



Wokół ogłoszonej przed trzema tygodniami miejskiej propozycji zapewnienia różnych form opieki dzieciom w wieku „żłobkowym” zdążyło już narosnąć wiele nieporozumień. Najwięcej kontrowersji – szczególnie wśród forumowiczów gliwickich portali internetowych – wywołała kwestia opłat za żłobek lub opiekuna dziennego. Faktycznie, w tej kwestii trudno będzie znaleźć złoty środek satysfakcjonujący absolutnie wszystkich, jednak kompletnie niezrozumiałe jest, dlaczego większość dyskutujących potraktowała stawki netto (popularne „na rękę”) przypadające na jedną osobę w rodzinie jako dochód całej rodziny?

ŻŁOBKI. PRZECZYTAJ JESZCZE RAZ!

Zacznijmy więc od początku. Obecnie w dotowanych (w bardzo wysokim stopniu) przez miasto czterech oddziałach gliwickich żłobków publicznych przebywa ok. 200 maluchów. Lista oczekujących na przyjęcie liczy blisko 600 i stale rośnie. Czy rodzice tych malców mogą liczyć na dostanie się pociech do któregoś z Miejskich Żłobków? Niestety nie. W przyszłym roku planowane jest, co prawda, poszerzenie liczby miejsc w jednym z oddziałów ŻM, ale tylko dla 30 dzieci. Realia są bowiem takie, że zapewnienie miejsca w dotowanych żłobkach publicznych wszystkim chętnym jest niemożliwe. Generalnie rzecz ujmując, to palący problem każdej polskiej gminy.

„Wystarczyłoby zrezygnować z kilku większych inwestycji. Dzieci są ważniejsze” – przekonują niektórzy forumowicze. Rzecz w tym, że to właśnie inwestycje mają niebagatelny wpływ na rozwój nowych miejsc pracy w mieście, na których szczególnie zależy młodym ludziom przed trzydziestką – zarówno już posiadającym malutkie dzieci, jak i dopiero je planującym. Rzadko zarabiają oni na starcie kilka tysięcy złotych. Tzw. młoda pensja sięga zazwyczaj stanów „niższych średnich”. Między innymi z

tego względu młodzi ludzie odciągają w czasie decyzję o rodzicielstwie.

Nie skupiając się jednak wyłącznie na nich i oceniając realnie szanse wszystkich rodziców dzieci do lat 3 – tylko kilku procentom uda się dostać pociechy do publicznego żłobka. Co z resztą? Nie każdy, z różnych względów, może liczyć na wsparcie dziadków. Na niepubliczny żłobek nie wszystkich stać. Jeśli już ktoś się decyduje na tę formę opieki (ewentualnie na nianię), to często kosztem nadgodzin, dorabiania „gdzie się da” i dużych wyrzeczeń. Rzeczywistość wygląda natomiast na ogół tak, że z małym dzieckiem zostaje w domu świeżo upieczona mama, która po roku, czasem dwóch i więcej latach, ma ogromny problem z powrotem na rynek pracy.

Co w tej sytuacji proponuje miasto? Wsparcie adekwatne do potrzeb, obejmujące trzy formy opieki nad małymi dziećmi, o których m.in. mówi nowe prawo (ustawa z 4 lutego br. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3). Chodzi tutaj o żłobki publiczne

i niepubliczne oraz opiekunów dziennych

Jak wsparcie to miałyby wyglądać w praktyce? Po pierwsze, przewidziano zreformowany system opłat. Ich część pokrywałby budżet miasta. Wysokość opłaty za opiekę byłaby obliczana na podstawie wzoru uwzględniającego zamożność rodziny – w przeliczeniu na jedną osobę w rodzinie.

Zacznijmy od żłobków publicznych i gliwiczanki zarabiających najmniej – do 504 zł „na rękę” na jedną osobę w rodzinie. Wbrew pozorom i utartym stereotypom posyłają oni swe maluchy do żłobków (co więcej, dzieci te stanowią obecnie mniej więcej jedną siódmą wszystkich milusińskich w Żłobkach Miejskich). Za miesięczny pobyt jednego malca płaciłoby oni 120 zł. 880 zł dopłacałoby miasto. Z kolei rodziny trzyosobowe z dochodem w wysokości 800 zł netto na jedną osobę (zatem przy łącznych zarobkach rodziców rzędu 2400 zł „na rękę”, co po zsumowaniu ich pasków wydatków daje mniej więcej 3200 – 3350 zł brutto) płaciłyby za pobyt dziecka w żłobku publicznym 300 zł. Miasto dołożyłoby 700 zł.

Kontynuując – trzyosobowe rodziny uzyskujące przykładowo 1000 zł netto na jedną osobę (łączna pensja rodziców rzędu ok. 3000 zł „na rękę”, równo-

znaczne z ok. 4100 – 4200 zł brutto) płaciłyby za żłobek dla malca 410 zł. Z kolei czterosobowe rodziny z dwójką dzieci, z których tylko jedno jest w wieku „żłobkowym”, uzyskujące np. 1400 zł netto na jedną osobę (łączna pensja rodziców rzędu ok. 5600 zł „na rękę”, ok. 7600 – 7900 zł brutto), płaciłyby za to samo 650 zł. Warto wiedzieć, że rodzice niepełnosprawni lub samotnie wychowujący dziecko wnosiliby za pociechę połowę proponowanej stawki; podobna zniżka obejmowałaby drugie i kolejne dziecko w rodzinie, korzystające ze żłobka publicznego. To oznacza, że np. rodzice z dwójką maluchów, uzyskujący 1800 zł „na rękę” na jedną osobę w rodzinie (czyli zarabiający netto ok. 7200 zł, a ok. 10 tys. zł brutto), płaciliby za pobyt dzieci w żłobku publicznym 1320 zł (880 zł + 440 zł).

Aby zachęcić rodziny do umieszczania dzieci w żłobkach, samorząd dopłacałby również do opieki w żłobkach niepublicznych.

Tam opłaty byłyby refundowane na podobnych zasadach, jak w Żłobkach Miejskich. Co więcej, aby zachęcić do zakładania prywatnych żłobków, miasto zaproponowało niską opłatę za wpisanie do rejestru takich placówek i deklaruje, że zamierza

pomagać podmiotom chcącym podjąć taką działalność.

Wspierani mieliby być też dzienni opiekunowie, czyli osoby, które przeszły odpowiednie przeszkolenie lub mają kwalifikacje do opieki nad dziećmi do lat trzech, zapewniające opiekę dla minimum 3 i maksymalnie 5 dzieci we własnym lokalu.

Pierwsze darmowe szkolenia dla kandydatów na opiekunów zainaugurował 12 października Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach. Chętnych było 100 osób. Po niezbędnej weryfikacji uwzględniono ostatecznie 20 osób. Samorząd Gliwic jeszcze w tym roku chce ogłosić konkurs w celu wyboru opiekunów, z którymi podpisana została umowa opiewająca (jeśli uchwała „żłobkowa” zostanie podjęta) na 3500 zł brutto. Co więcej, w tym przypadku miasto również dopłacałoby do opieki nad dziećmi. Na podstawie umowy pokryłoby ponadto koszty składki na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej opiekuna oraz określiłoby warunki dofinansowania opieki.

Tyle gwooli przypomnienia podstawowych faktów, których

szczegółowe omówienie można znaleźć m.in. na stronie www.gliwice.eu w dziale „Informacje prasowe”. Nasuwa się pytanie, czy i kiedy miejska propozycja będzie realizowana w praktyce? Z całą pewnością w pierwszej kolejności zostanie ona przedstawiona radnym (wraz z uwagami zebranymi w ramach konsultacji społecznych prowadzonych do 6 listopada przez Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych UM). Zapewne wywoła duży odzew rajców. Jest też prawdopodobne, że przyberze ostatecznie formę projektu uchwały. Niezależnie od przyszłych losów, należy podkreślić jedno: to prawdopodobnie pierwsze w Polsce systemowe rozwiązanie ważnej społecznej sprawy, w której kładzie się nacisk na zorganizowanie form opieki nad maluchami dla wszystkich chętnych rodziców. Jednocześnie chcemy uspokoić rodziców blisko setki dzieci przebywających obecnie w Żłobkach Miejskich, których (po wprowadzeniu opisanych wyżej rozwiązań) mogłyby dotyczyć podwyżki za pobyt dziecka w żłobku.

Umowy zawarte na ten rok szkolny będą obowiązywać aż do wygaśnięcia.

Renata Caban
zastępca prezydenta Gliwic

..... T E K S T S P O N S O R O W A N Y

R E K L A M A



Lubię to

[facebook.com/24gliwice](https://www.facebook.com/24gliwice)